

Listy do Redakcji

W SPRAWIE ZAPISEK GEN. JOZEFA KORDIANA ZAMORSKIEGO

W tomie VI Wydawnictwa „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia 1914—1939” zamieszczone zostały *Zapiski gen. Józefa Kordiana Zamorskiego*, stanowiące ciekawy materiał historyczny. Ze względu na skondensowaną formę zapisków kalendarzowych materiał ten wymaga starannych przypisów wyjaśniających, bez których treść jego będzie w wielu wypadkach mało zrozumiała, zwłaszcza dla młodego czytelnika nie znającego tamtych czasów i ludzi.

Wydawcy, Wł. Mroczkowski i T. Sierocki, zaopatrzyli tekst w 332 przypisy, ale dość znaczna ilość tych przypisów zawiera błędne informacje, świadczące, że ich autorzy słabo orientują się w ówczesnych wydarzeniach i występujących w nich ludziach. Czytając *Zapiski* podczas pobytu w sanatorium mogłem stwierdzić, wyłącznie z pamięci, kilkadziesiąt błędnych bądź nieścisłych informacji. Sądzę, że przy możliwości skontrolowania liczba ta powiększyłaby się jeszcze.

Wydawcy we wstępie swoim proszą o uzupełnienia i sprostowania. W związku z tym przesyłam Redakcji ważniejsze swoje uwagi.

Zacznę od spraw metodycznych. Autorzy przypisów zaznaczają, iż przyjęli zasadę, że informacje o osobach dotyczyć będą przede wszystkim okresu, do którego odnoszą się *Zapiski* Zamorskiego, tj. 1932 r. Dodają jednak, że „zasady tej nie dało się przeprowadzić”. Nie rozumiem dlaczego nie dało się? Zastosowali tę zasadę z całkowitym powodzeniem H. Dzendzel i J. Żarnowski w swych przypisach do listów Witosy do Liebermana. Zastosowanie jej przez Wł. Mroczkowskiego i T. Sierockiego zapobiegłoby takim dziwolągom, jak np. staranne unikanie w przypisach biograficznych wyższych oficerów wzmianek o ich udziale w wojnie polsko-sowieckiej, a podawanie natomiast informacji o okresie legionowym i służbie w czasie pokoju.

Wydawcy nie zawsze odczytali dokładnie publikowany przez nich tekst. Przytoczę kilka przykładów.

Na s. 193 (14 I) występuje m. in. jakiś mjr Skse. Chodzi tu o mjr Dymitra Ekse, znanego jeźdźca, szefa wyszkolenia jeździeckiego w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu i trenera polskiej ekipy olimpijskiej (Królikiewicz, Szosland i in.).

s. 195 (16 I) — nie Węgrowska a Węgierska Górka — miejscowość znana później z zaciętych walk we wrześniu 1939 r.

s. 216 (18 I) Zagodziorz to Zagożdżon — wytwórnia uzbrojenia.

Przy sporządzaniu przypisów osobowych Wł. Mroczkowski i T. Sierocki słusznie oparli się na „Roczniku Oficerskim”, ale nie należało trzymać się go niewolniczo. Widocznie uważali, że gen. Kordian Zamorski miał do czynienia z samymi tylko oficerami i jeśli znaleźli w „Roczniku” nazwisko wymienione w *Zapiskach*, to sądzili iż jest to właśnie osoba, o którą chodzi. Tymczasem bynajmniej nie zawsze tak było. Tak np. w tekście mamy nazwisko A. Sliwiński. Jest to Artur Sliwiński,

z którego w przypisie zrobiono Stanisława Śliwińskiego, kapitana z Wojsk. Instytutu Badań Inż. Jeśli nawet osoba Artura Śliwińskiego nie jest znana Wł. Mroczkowskiemu i T. Sierockiemu, mogli łatwo sprawdzić o kogo chodzi. Trzeba było zajrzeć do ówczesnej książki telefonicznej, gdyż Zamorski obok nazwiska Śliwińskiego zanotował jego adres i telefon.

Gebhard, figurujący w przypisie 225 jako porucznik ppleg (którego?), był nadleśniczym w lasach państwowych koło Baranowicz, gdzie Zamorski jeździł na polowania. O tym, że był on leśnikiem jest pośrednia wzmianka w tekście *Zapisek*, gdzie Zamorski jeździł na polowania. O tym, że był on leśnikiem jest pośrednia wzmianka w tekście *Zapisek*, gdzie Zamorski pisze, że na prośbę Gebharda wziął udział w poświęceniu sztandaru leśników.

Wyrostek (przyp. 261) to działacz Związku Legionistów, poseł na Sejm z BBWR, a nie kapitan z garnizonu w Brześciu n/B.

Płotnicki (przyp. 302) to nie kapitan ze Szkoły Podchor. Rez. we Włodzimierzu Wołyńskim, a komendant policji w woj. wołyńskim. Przy uważnym czytaniu tekstu autorzy przypisów musieliby zauważyć, że Płotnicki był wyższym oficerem policji, gdyż Zamorski pisze jak Płotnicki opowiadał mu o zwalczaniu ukraińskiej grupy partyzanckiej w rejonie Kamienia Koszyrskiego i o wydanych przez siebie w związku z tą akcją rozkazach dla policji.

Błędne informacje zawierają m. in. przypisy: 44 — Bronisław Pieracki był pułkownikiem, a nie generałem brygady; 293 — Herman Lieberman zmarł w 1941, a nie w 1944 r.; 315 — Antonow-Owsiejenko miał na imię Włodzimierz, a nie Antoni.

W kilku wypadkach brak przypisów wyjaśniających, np.: s. 195 (19 I) „Surowiec” — co to takiego?; s. 204 (13 III) — Bończa, brak wyjaśnienia, że to gen. Bończa-Uzdowski.

Natomiast w ośmiu przypisach: 65, 165, 187, 200, 253, 278, 319 i 329 mamy dosłowne powtórzenie informacji zawartych w tekście. Takie przypisy są chyba zbędne.

W ówczesnym wojsku polskim była funkcja zastępcy dowódcy, a nie pomocnika. Tymczasem funkcja ta w przypisach nazywana jest przeważnie pomocnik (przyp. 83, 117, 137, 183), a czasem zastępca (przyp. 172).

Autorzy przypisów używają raz nazwy Biuro Historyczne MS Wojsk, drugi raz Wojskowe Biuro Historyczne, co jest właściwą nazwą. Podobnie raz występuje Biuro Kontroli MSWojsk. (przyp. 295), a nieco dalej (przyp. 311) Korpus Kontrolerów. Właściwa była druga nazwa.

Wł. Mroczkowski i T. Sierocki piszą we wstępie o skrupulatności, z jaką traktowali szczegóły biograficzne. Przytoczone przykłady świadczą o czymś wręcz przeciwnym, tj. zarówno o ignorancji jak i braku staranności.

Stanisław Płoski